

**(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Zna dobrze Romeę, nawet świetnie, gdyż przeżywał ją jako gracz i menadżer drużyny. Dlatego Eusebio Di Francesco wiedział doskonale, już od przedwczoraj, co będzie się działo dzień później: kibice w depresji ("ciężko będzie zająć czwarte miejsce"), radia na ścieżce wojennej, niekontrolowane głosy, tak jak te, że senatorzy drużyny są słabo przekonani do nowego trenera i jego metod, w poszukiwaniu winnego za lato z większą ilością cieniów niż blasków.**

On, ze swojej strony, stara się pozostawać spokojny, wczoraj dał drużynie dzień wolnego, dziś wróci do prowadzenia treningu, o 17:30, przekonany, że może iść dalej tylko jedną drogą: swoją. Jeśli niedziela była już skomplikowana, między porażką w Vigo i Lazio zwycięzcą Superpucharu, poniedziałek nie był wcale lepszy. Jak jest w typowej rzymskiej tradycji, wszyscy wyszli przeciwko wszystkim: kibice, którzy prosili o cierpliwość (w mniejszości) przeciwko kibicom zmartwionym przed Bergamo ("*widząc wczorajszego Peresa Papu Gomez już świętuje*"), gracze atakowani na portalach społecznościowych za słabe postawy, kierownictwo oskarżane za mercato ("*wciąż czekamy na następców Ruedigera i Salaha*") i wątpliwości, wiele wątpliwości odnośnie Di Francesco. Wśród nich, zdaniem niektórych, również wątpliwości niektórych piłkarzy z kadry, słabo przekonanych co do miesiąca pracy Eusebio. Jedno jest jednak pewne: W Trigorii, w tym momencie, brakuje entuzjazmu.

I kto wie czy nie wniesie go, po raz kolejny, Francesco Totti, oczekiwany w tym tygodniu w centrum sportowym, aby rozpocząć pierwsze dni pracy obok Monchiego i w szczególności przy Di Francesco. Były kapitan powinien wyjechać do Bergamo w swoją pierwszą dyrektorską podróż, aby być blisko swojego byłego kolegi i przyjaciela, Di Francesco. To jednak trener musi przekonać wszystkich: ma środki łagodzące (mercato zabrało mu trzech podstawowych graczy i jeszcze nie oddało wszystkich alternatyw, kontuzjowani są Florenzi, Karsdorp i Emerson, a także El Shaarawy), ale teraz musi udowodnić, że jest trenerem na topowy klub. Liga się zbliża, Champions League również i biorąc pod uwagę wrzenie w obozie Giallorossich 14 sierpnia, niewielu, żeby nie mówić nikt, jest gotowych czekać.

Autor: abruzzo